

Czesi też znają 'Judosza'

Data publikacji: 9.04.2012 15:15

Pochód z Judoszym - praktykowany jest najprawdopodobniej już tylko w Skoczowie. Jednak i u naszych południowych sąsiadów, znana jest ta tradycja. Choć przybiera nieco odmienną formę, to Judasz, zwany w Czechach 'Idaszem' również przemierza przez wsie i miasta, symbolizując zło.

W sobotnim pochodzie z Judoszym, wzięła udział Markéta Palovská - etnografka Ostrawskiego Muzeum. Dokumentowała tutaj skoczowski zwyczaj. O jego czeskim odpowiedniku opowiada w rozmowie z Janem Baczą.

Jak pani dotarła do Skoczowa, skąd informacja, że przetrwał tutaj taki zwyczaj?

Bardzo się cieszę, że mogłam to zobaczyć. Dowiedziałam się o tym z Głosu Ziemi Cieszyńskiej, posiadam artykuł z 2007 roku. Właśnie otrzymałam go w tym roku. W Ostrawie czegoś takiego, takiego zwyczaju niestety nie ma. Ale przygotowujemy się zespołem Ostrawskiego Teatru Białego (**Ostravské Bílé Divadlo**), że może zrobimy coś takiego za rok. Co prawda, nie chciałabym wprowadzać tam tradycji, której tam nie było, choć z drugiej strony czemu nie. Jest to obyczaj, który rzeczywiście się łączy ze świętami Wielkanocy, a przede wszystkim z Wielkim Piątkiem.

Ja pochodzę z Wyszkowa z południowych Moraw. Jest to kawałeczek od Brna. Jest tam też miasto Buczowice (Bučovice). Tam zachowała się tradycja chodzenia Judasza po mieście. W Wielki Piątek chłopcy idą ulicami i kołaczą kołatkami. Jeden z nich zawsze gra rolę Judasza. Na twarzy ma założoną maskę, nie może dać się poznać. Zazwyczaj rolę tę odgrywa jeden z najstarszych chłopców. Zawsze budzi zgorszenie, zwykle towarzyszy mu jego „przewodnik”, który go kontroluje i ukierunkowuje jego zachowanie.

Czyli ta tradycja jest tutaj trochę inna niż w Skoczowie?

Inna, ale przykładowo we wsi Bogate Malkowice (Bohaté Málkovice) chłopcy niosą słomianą figurę na krzyżu. Na słomę jest założone stare ubranie i palone jak Marzanna. Czyli zwyczaj ten podobny jest do tego skoczowskiego. Palenie ma oczyszczać ze wszystkiego złego. Ten Judasz, a w zasadzie tam się mówi Idasz, jest uosobieniem zła, które musi z całą pewnością odejść od ludzi. Dlatego go palą na tej granicy, i tą Marzannę palą i topią. Jest to pewnego rodzaju podobieństwo. Podstawa zostaje taka sama.

A jak ta tradycja wygląda w ogóle w Republice Czeskiej?

No właśnie, szkoda, że nie ma tego jeszcze gdzieś w okolicy. No tam jest to właśnie jak już mówiłam w okolicach Buczowic, Sławkowa. Ale także jeszcze na południowych Morawach, na tej już najbardziej wysuniętej części na południe i na Słowacji. Tam ten Judasz także chodzi, nawet w Czechach. Ale nie jest to już tak popularny zwyczaj jak właśnie na południowych Morawach. Koleżanki z Pragi również w pracach etnograficznych wspominały o podobnym zwyczaju chodzenia z Judaszem.

W każdym razie zwyczaj tych kołatek zostaje zachowany w wielu społecznościach ale ten Judasz nie jest wszędzie. To są takie jakby wysepki, a jest to bardzo interesujące, wciąż myślę sobie nad tym, skąd to się wszystko wzięło. Jednak to są tak stare obyczaje, że tak naprawdę myślę, że współcześnie przede wszystkim chodzi o to, żeby ktoś dalej ten obyczaj podtrzymywał i się o niego starał.

Przeczytałam, że w przeszłości w Skoczowie z Judoszym chodzili właśnie ministranci, że kościelny był za niego przebrany. Jakoś tutaj nastąpiło pewnego rodzaju nieporozumienie, że kościół już tego tutaj nie chce robić... Przejęli to strażacy, ale nastąpiła taka zmiana, że ci strażacy zarówno pilnują tego ognia, jakby się w razie czegoś coś stało, tak się to połączyło. No ale jest to wymieszane. Był kościelny, chrześcijański obyczaj i ten, który podstaw chrześcijańskich nie ma. Ten Judasz jest uosobieniem tego biblijnego Judasza, a również występuje jako źródło zła.

Czyli ta postać nie jest przedstawiana nie tylko jako uosobienie, postać zdrajcy Chrystusa, ale jako symbol ogólnie pojętego zła.

Tak. Jest to właśnie wieloznaczne. Ja rozmawiałam z Robertem Orawskim, który współorganizuje

ten pochód, i tutaj w Skoczowie również ta kukła funkcjonuje jako ten biblijny Judasz i jako ten pogański.

W Skoczowie go palą, a w Czechach?

Wersji jest kilka, ale jeśli jest to figurka czy kukła to się ją pali. Jeśli Judaszem jest przebrany człowiek to na przykład przywiązuje się go do płotu, symbolicznie wieszka się. Tych wersji jest wiele.

A jak do tej tradycji podchodzi społeczeństwo? Czy biorą, podobnie jak w Skoczowie, czynny udział w tym wodzeniu Judosza przez miasto?

To jest obyczaj chłopców, są nim podekscytowani i bardzo go lubią. Oczywiście te miejscowości, mieszkańcy akceptują tam ten zwyczaj. Chodzi się właśnie trzy dni. Od Wielkiego Czwartku do Wielkiej Soboty, która u nas nazywana jest Białą Sobotą. W sobotę chodzi się po domach, klekocze i otrzymuje w zamian różne kołaczki, pieniądze. Czyli to taka przechadzka z obdarowywaniem.

Czasami też się przy tym śpiewa, a przypominam sobie te czasy, powracając do Wielkiego Piątku, że Ci „kołatnicy” (uczestnicy tego pochodu, uderzający kołatkami) śpiewali:

„coś to Judaszu, coś to uczynił, żeś swego Mistrza, Jezusa Chrystusa, Żydom wydał? Oni go pojęli, ukrzyżowali, i na Wielki Piątek do grobu go dali” i tak dalej. Taka specjalna piosenka.

Kl, kle, kle, spali się Judosz w piekle... tak z kolei krzyczą w Skoczowie.

Tak, to jest bardzo ważne. Bardzo mi się to podobało ponieważ (*okrzyki*) połączono z rytmem z kołatek. W niektórych tych miejscowościach na południowych Morawach uderzają kołatkami spontanicznie. W innych ci starsi, którzy prowadzą ten pochód nadają rytm i ton, a reszta według nich kołaczki, a tutaj to robi (nadaje ton i rytm) ten Judasz.

Dziękuję bardzo z rozmowę.

Dziękuję Łukaszowi Orawskiemu za pomoc w tłumaczeniu.